



1. Biblij. Uniwers.
2. Języka 4/6

BIBLIOTEKA UNIWERSYTETU POZNAN
27 LUTY 1934.

Pocztą opłaconą ryczałtem.

CENA EGZEMPLARZA 10 GR.

Polska — dla Polaków!

Nr. 9 skonfiskowano

Wlara — Ojczyzna — Naród!

SAMOOBRONA

TYGODNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY WSZYSTKICH STANÓW
Warszawa — Wilno — Lwów — Kraków — Białystok — Katowice — Łódź — Kalisz

Nr. 10 (51)

Niedziela 25 lutego

Rok II - 1934

Adres Centrali, Redakcji i Administracji: Poznań, ulica Polna 5 — Konto czekowe P. K. O. Nr. 62 268.

Zydzi w miejsce Polaków

Przytaczamy w streszczeniu, za prasą codzienną, świetne przemówienie posła Z. Stypułkowskiego, wygłoszone w Sejmie w dniu 7 bm. podczas rozpatrywania budżetu min. sprawiedliwości:

Posel Stypułkowski (Klub Narodowy) podkreślił, że „po opanowaniu rządów i ciał ustawodawczych przyszła kolej na załamanie niezależności sądów. Dziś po wejściu w życie nowej ustawy uposażeniowej sędzia jest w zupełności uzależniony od ministra. W Warszawie zwolniono kilkudziesięciu praktykantów sądowych, którzy służyli bezinteresownie państwu, którzy marzyli o pracy dla niepodległej Ojczyzny, a zwolnieni zostali po trzech latach pracy za członkostwo w „antypaństwowej organizacji“ (Obóz Młodych Narodowców — uw. red.).

W kodeksie karnym są normy wyraźne i kategoryczne, według których za uczestnictwo w organizacji antypaństwowej ponosi się odpowiedzialność karną więzienia do lat 5 lub 10. Jeżeli Pan Minister takie wiadomości posiada o swoich aplikantach, od 3 lat pełniących obowiązki służbowe, to jego obowiązkiem jest podać to do wiadomości podwładnemu sobie prokuratorowi. (Oklaski na prawicy. Przerywania na ławach BB.). Jeżeli tego nie zrobił, to niech poda się do dymisji, ale nie wolno bezpodstawnie, bez przytoczenia powodów, młodym chłopcom, tym, którzy wchodzi w służbę idei, marnować życia (przerywanie na ławach BB.), a na ich miejsca mianować żydów z Gesiey ulicy, którzy często po polsku wysłowić się nie umieją“.

W dalszym ciągu mówca omawia sprawę o wystąpienia górali przeciw żydom, których bronili w procesie wadowickim. Po przytoczeniu szeregu niewłaściwości przechodzi do ciągłych zmian, jakich się dokonuje w dotychczasowym ustawodawstwie. Stwierdza, że nawet wytrawny sędzia nie jest w stanie dziś się zorientować w systemie prawnym, a cóż dopiero mówić o przeciętnym obywatelu. — Wreszcie dowodzi: Jeżeli chłopiek pierwszy lepszy, który odda głos przy wyborach gromadzkich, zobaczy, że przy nim ten głos zaliczono na listę, która mu jest wroga, jeżeli zobaczy, że funkcjonariusz publiczny ten jego głos sfalszuje i nie mu się za to nie dzieje, jeżeli zobaczy, że jego sąsiad, który coś zbroi, czempredziej zapisuje się do BB., uważając, że jest w ten sposób bezkarny i często mu to uchodzi, to czy panowie wyobrażają sobie, że on w swoich osobistych sprawach będzie myślał innymi kryteriami? Toteż przeciętny obywatel nie wyobraża sobie, żeby inaczej było.

Prokurator Sądu Okręgowego w Chojnicach wytoczył akt oskarżenia przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Dziennika Starogardzkiego“ i „Gońca Pomorskiego“ o to, że umieścił odezwę wyborczą Komitetu Obozu Narodowego z okazji mających się odbyć wyborów do rad miejskich na Pomorzu, zatytułowaną: „Robotnicy i Bezrobotni“, w której rozpowszechnia się rzekomo fałszywe pogłoski, mogące wywołać niepokój publiczny — słuchaj Panie Pośle Mineberg, — że członko-

wie BB., jak w odezwie napisano, sanatorzy są sojusznikami żydów, oraz, że robotnik polski nie poprze przy wyborach sanacji, bo wie, że za sanacją idzie żyd. Niechaj p. poseł Wiślicki, niechaj p. poseł Mineberg nie ośmieli się powiedzieć, że jest w sojuszu z BB., bo gotów pójść do kozy. (Wesołość na ławach Klubu Narodowego).

Obóz rządowy w maju 1926 r. przyszedł do władzy pod hasłem: Za dużo było nieprawości! Nie oddali wówczas panowie pod sąd ani jednego z tych, którym łajdactwa i złośliwości zarzucaliście. Lecz skoro głosicie to hasło, mamy prawo żądać, abyście oddali pod sąd złodziei czci ludzkiej, bo inaczej jesteście współwinowajcami. Mówca piętnuje sposoby, jakie stosuje się względem niemal wszyst-

kich młodych Obozu Narodowego. Rychlewskiemu i Madejskiemu w Toruniu odmawia się spowiedzi u kapelana więziennego. Redaktorowi Zajączkowi z Bielska wytacza się 123 procesy, a dotąd niema ani jednego wyroku skazującego. Ludzie naszego obozu siedzą w więzieniach setkami, tysiącami. Narodowców w Częstochowie więziono dwa miesiące zgórą, bez przytoczenia jakiegokolwiek zarzutu. Tą drogą nie zniszczy się narodowców, którzy waleczą o zwycięstwo wielkiej idei narodowej w Polsce. Próbuje się czasem wmówić w nas, że niema różnic między nami a obozem rządowym, gdyż on wprowadza nasze zasady do życia państwowego. Istnieje jednak między nami a wami przepaść. Bo łamiecie z największą brutalnością wartości moralne narodu, a dla korzyści współpracy z żydami wyrzekliście się w projekcie Konstytucji imienia narodu polskiego“.

Przeoczone błędy

W naczelnym organie Str. Lud., w tygodniku „Piast“ z dnia 7 bm. czytamy artykuł wstępny p. t. „Błędy polityki ludowej“, w którym p. Bagiński wylicza błędy przez to Stronnictwo popełnione.

A więc z całą szczerością przyznaję, że w ruchu ludowym dużo szkody wyrządziło polowanie na mandat poselskie, dla prywatnej korzyści zdobywane, zwraca uwagę na szkodliwe zamierzenia niektórych, idące w kierunku tworzenia grup w łonie Stronnictwa. Jak wiadomo Stronnictwo Ludowe powstało z połączenia się kilku partii chłopskich. Otóż teraz te partie, raczej tych partii kierownicy, żałując swoich mandatów prezesowskich, chcieliby chociaż grupom w łonie Stronnictwa potworzonym, przewodniczyć. Wreszcie podkreśla p. Bagiński z naciskiem zdrady i odstępstwa, jakie, zwłaszcza na rzecz sanacji, dzieją się często w szeregach Stronnictwa Ludowego.

Bardzo się chwali p. B., że tak szczerze wyznaje błędy swego Stronnictwa, jedynie szkoda, że o tylu innych błędach nie wspominał ani słowa.

My więc ze swej strony wysuniemy te, które nas najbardziej rażą. Otóż naszym zdaniem Stronnictwo Ludowe popełnia błąd zasadniczy wstawiając w chłopów jakąś Polskę „ludową“... Polska bowiem jest ojczyzną wszystkich warstw, całego Narodu, jednakże więc prawo ma do Niej 70% włościaństwa jak i 30% pozostałych odłamów społeczeństwa polskiego.

Polska niech będzie narodową, polską i katolicką, a wtedy zapewni wszystkim swym synom należne im prawa.

Nie poto winny być partje, żeby wytwarzać antagonizmy, fermenty i waśnie klasowe, a tylko, żeby wspólnie uzgadniać interesy poszczególnych warstw społeczeństwa polskiego.

Pojęcie ludowości wszczepiają nam wrogowie pojęcia narodowości. Żydostwo boi się tego pojęcia, gdyż oni, ani w Polsce, ani w całym świecie, nie stanowią narodu, tylko ludność danego kraju, chcąc zaś mieć jednakże prawa z gospodarzem tej ziemi, z narodem,

każą się nam mazywać ludem, bo wtedy żydostwo, jako ludność, staje się równą w prawach, ludowi. Niechaj to sobie Chłop polski dobrze, dokumentnie uświadomi, uprzytomni, że jest w swej zbiorowości, w masie, nie jakimś bezimiennym ludem, a Narodem, i to Narodem potężnym, w tysiącletnią, chwały pełną historję i kulturę zbrojnym. Dlatego też Chłop, jako prawy dziedzic tej ziemi, jako Naród, chce Polski narodowej, bo ludowa, to nie znaczy chłopska, tylko całej ludności, a że znacznym odsetkiem w tej ludności są i żydzi, a więc Polska ludowa, to w części i żydowska!

Drugim wreszcie błędem ludowców jest przemilczanie niebezpieczeństwa żydowskiego dla wsi polskiej. Czy ludowcy nie wiedzą o tem, że w Małopolsce przeszło 100.000 żydów pracuje na roli, że żydostwo celowo, planowo i konsekwentnie szykuje się do wydzierania Chłopa polskiemu ziemi, czy sternicy Stronnictwa Ludowego, nie wiedzą o tem, jak żyd lichwiarz wyzyskuje biednego włościanina, czy nie wiedzą o tem, że żyd we wsi, czy w pobliżu wsi, w małym miasteczku, to pijawka krzywdą Chłopa polskiego żyjąca? I dlatego Stronnictwo Ludowe, nie uświadamia Chłopów o tem, dlaczego nie stara się wymyślić coś skutecznego na obronę Chłopa przed zarazą żydowską, dlaczego wreszcie Stronnictwo Ludowe nie połączy się z ogólnonarodowym wysiłkiem odżydzeniowym?

Dużo „Piast“ psioczy na BB., ale nigdy nie wyjaśni, że żydostwo to BB. popiera, że w BB. są posłowie — żydzi itd.

Uzupełniamy więc przeoczone przez p. Bagińskiego błędy, podkreślając, że najgroźniejszym wrogiem dla Chłopa polskiego jest żyd i kto żydowi pomaga przez przemilczanie, ukrywanie tego niebezpieczeństwa, ten jest również wrogiem Chłopa. Jednym słowem, kto przemilcza niebezpieczeństwo żydowskie dla wsi polskiej, ten pomaga żydostwu w ujarzmianiu Chłopa polskiego!

A to już jest nietylko błędem — ale zdradą Chłopa polskiego, zdradą wsi polskiej! Pamiętajcie o tem Chłopi!!!

Kazimierz Grzmot.

Kontratak

Kiedy opisywaliśmy w „Samoobronie“ zbrodniczą aferę żyda Stawiskiego we Francji, powiedzieliśmy, że obok szkód moralnych i materialnych, jakie ten żydek wyrządził Francji, będzie miał tę zasługę, iż zbrodnictwami i machinacjami swymi obudził czujność Narodu francuskiego. I tak się też stało. Pod wpływem oburzenia, ustąpić musiał rząd francuski z samych radykałów złożony, a przyszedł rząd „pojednania narodowego“, do którego weszło pięciu przedstawicieli narodowych ugrupowań francuskich.

Zaburzenia, jakie miały miejsce we Francji, obalenie rządu wyłącznie masonowskiego, nie jest ostatecznym załatwieniem sprawy. Francją od lat 30 rządzi masoneria, a jak wiadomo, ta ostatnia kierowana jest ręką żydowską.

Francja się przebudziła, pierwszy wyłom w twierdzy żydo - masonowskiej uczyniony, a da Bóg, że niebawem wpływy kilku żydowskiej na rządy Francji zupełnie będą udaremnione.

Prócz Francji, w której żydo - masoneria ma kolosalne wpływy jest jeszcze Austria, w której również stanowi jeszcze poważną siłę radykalizm — czyli żydostwo.

Licząc się z tym stanem rzeczy, Hitler wkrótce po objęciu władzy w Niemczech postanowił przyłączyć Austrię do Rzeszy. Rzecz prosta zrobiono z tego powodu dużo krzyku. Prawda, że przyłączenie Austrii do Niemiec znacznie by te ostatnie wzmocniły, co i dla nas byłoby niebezpiecznym, jeżeli jednak cho-

dzi o gwałt, jaki się z tego powodu podniósł w Europie, to nietylko obawiano się wzmocnienia Niemiec, jako takich, ile wzmocnienia się hitleryzmu w świecie, oraz walki, jaką ten ostatni wypowiedziałby żydo - masonerii w Austrii.

Zaburzenia paryskie napędziły strachu masonom, upadek ich wpływów we Francji osłabiłby ich do reszty w całym świecie. I oto żydo - masoneria przypuściła kontratak, lewica w Austrii spowodowała zaburzenia rewolucyjne.

Jak donoszą gazety rząd austriacki opłacał sytuację, zamachowcy będą oddani pod sąd doraźny. Nie należy jednak przypuszczać, że sprawa została już załatwiona.

Zarówno we Francji, jak i w Austrii, walka między obozem narodowym a żydo - masonowskim, będzie trwała dalej. Zwycięstwo idei narodowych w tych krajach, nie pozostanie bez wpływu na ugruntowanie się sił narodowych w całym świecie.

Żydostwo przypuściło kontratak, narazie tylko odparty, ale, walka trwać będzie w dalszym ciągu, której przebieg i my Polacy śledzić musimy z najwyższym zainteresowaniem.

Upadek masonerii we Francji i w Austrii będzie początkiem końca wpływów żydowsko - masonowskich w Polsce, a następnie i w całym świecie!!!

K. Z. Imierz.

O międzynarodowy front antyżydowski

Niejednokrotnie na łamach „Samoobrony“ podnosiliśmy konieczność stworzenia akcji międzynarodowej przeciw żydom skierowanej. Możemy się np. z Niemcami wspierać o najistotniejsze dla nas sprawy, co jednak nie przeszkadza działać w porozumieniu w tych wypadkach, kiedy tego wymaga wspólne dobro, a zwłaszcza dobro całej ludzkości.

Jak donosi żydowska gazeta „Moment“ — projekt tego rodzaju wyszedł właśnie z Niemiec:

„Z Berlina donoszą, że tajny biuletyn propagandy narodowych socjalistów, „Welt-dienst“, wydawany w trzech językach i przeznaczony do poufnego użytku tylko dla Aryjczyków, wzywa w swoim ostatnim numerze istniejące w Europie organizacje przeciwydowskie do wytworzenia międzynarodowego związku:

„Związek ma wytworzyć „wszecharyjski front“ na obszarze Europy. Do niego mają wejść następujące organizacje: „Żelazna gwardia“ w Rumunii, „Rozwój“ w Polsce, „E. E. E.“ w Grecji, „Budzący się Węgry“ na Węgrzech, „Lapos“ w grupie w Szwajcarii, na Litwie i na Łotwie“.

(W odezwie tej podkreślono, że „świat międzywiski nie zdaje sobie sprawy z żydowskiego niebezpieczeństwa. Wytworzenie jednolitego wszech-europejskiego frontu przeciw Żydom otworzy oczy światu na niebezpieczeństwo ze strony żydów“.

Tak jak współpracują ze sobą zgodnie rządy czy narody poszczególnych państw np. w walce z epidemią, czy w poszczególnych wypadkach pomagają sobie w przychwyceciu jakiegoś niebezpiecznego przestępcy, tak samo należy połączyć wysiłki międzynarodowe w walce z niebezpieczeństwem żydowskim.

Spodziewać się należy, że inicjatywa niemiecka będzie w Polsce przyjęta, jak należy, przychylnie oraz, że w niedługim czasie ujrzymy zjednoczone wysiłki narodów Europy dla walki z żydostwem. Nie dla obrony przed żydostwem, a dla walki z nimi, gdyż czas już najwyższy z atakowanych zamienić się w atakujących!

Oby już jutro Europa, narody chrześcijańskie ruszyły do ataku przeciwko bogobójcom, przeciwko największym zbrodniarzom świata, przeciwko krwawemu, najbrudniejszemu moralnie żydostwu!!!

Pobożne życzenia żydowskie

Żydowski „Moment“ w depeszy z Berlina donosi o tarcicach, wynikłych między władzami państwowymi, a władzami partii narodowo - socjalistycznej na tle bojkotu przedsiębiorstw żydowskich:

„W Essen miejscowy przedstawiciel min. gospodarki, członek partii „nazi“ zjawił się na rynku i zarządził, aby nie usuwać żydowskich handlarzy trzoda, oświadczaając komisarzowi okręgowemu partii, że zgodnie z zarządzeniem rządu, nie ma on prawa przeciwdziałać żydom w prowadzeniu handlu. Przedstawiciel „nazi“ oświadczył że nie poddaje się temu zarządzeniu. W odpowiedzi na to przedstawiciel rządu wezwał policję do obrony żydów - handlarzy. Spór stał się szczególnie dramatyczny, gdy na rynku zjawił się duży oddział umundurowanych szturmowców.

O podobnych wypadkach starć między organami partii „nazi“ a władzami rządowymi donoszą również z innych miast prowincjonalnych.

Zarząd niemieckiej „Makabi“ donosi, że są prowadzone narady z oficjalnymi czynnikami niemieckimi w sprawie udziału palestyńskiej „Makabi“ w olimpiadzie światowej w Berlinie w 1936 r. Zarząd niemieckiej „Makabi“ spodziewa się,

że wkrótce będą załatwione wszystkie formalności, które pozwolą Erec Izrael wziąć udział w olimpiadzie“.

A nie trzeba zapominać, że jeszcze niedawno żydowskie organizacje sportowe wywierały nacisk na Anglików i Amerykanów, aby nie brali udziału w tej olimpiadzie ze względu na stosunek Niemców do sportu żydowskiego.

ukaze się w druku nakładem „SAMOOBRONY“ broszura propagandowa p. t. „RATUJMY POLSKĘ“, poświęcona uświadomieniu najszerzych warstw społeczeństwa polskiego o niebezpieczeństwie żydowskim.

W broszurze tej znajdzie kopalnię aktualnych tematów w kwestji żydowskiej, każdy, kto w tej sprawie działa, jak również niezbędna jest ta broszura dla każdego, komu droga jest idea odżydzenia Polski.

Musiły widocznie odbyć się jakieś narady niemiecko - żydowskie. Ze odbywały się one, na to wskazuje informacja o „memorja-le“ żydów niemieckich do rządu niemieckiego.

„Memorjał zwraca uwagę rządu nietylko na podstawy gospodarcze, lecz również na cierpienia moralne niemieckich żydów i prosi rząd o przedsięwzięcie kroków przeciw judofobskim urzędnikom w miastach prowincjonalnych i o uporządkowanie stanu żydów niemieckich w ramach polityki obecnego rządu“.

Wiadomości tego rodzaju należy przyjmować z daleko idącym zastrzeżeniem.

Prostu żydostwo chce zdezorientować opinię publiczną świata chrześcijańskiego — rozsiewa zapewne fałszywe wiadomości.

Przykład do naśladowania

W jednym z dzienników stołecznych czytaliśmy poniższą wzmiankę, wydrukowaną najdrobniejszymi literami, na szarym końcu pisma:

W pow. dziśnieńskim, w którym panuje szalony głód, pewien zamożny gospodarz Adamowicz sprzedał swą ziemię i cały dobytek i pieniądze stąd uzyskane rozdał najbiedniejszym. Obecnie chodzi od wsi do wsi, zbiera jałmużnę od bogatych ziemian i włościan i rozdaje nędzarzom, przymierającym głodem.

Szlachetny ten jałmużnik spotyka się wszędzie z ogromną życzliwością i nikt mu nie odmawia pomocy. Sypia się drobne datki, które Adamowicz obdziela najbiedniejszych, ratując niejednych od głodowej śmierci.

Naszem zdaniem podobną wiadomość, jeżeli jest prawdziwą, należałoby wydrukować złotymi literami, a onemu Adamowiczowi wystawić pomnik, ale nie taki, jak się zwykło wystawiać rozdmuchanym wielkościom, jeno pomnik z naśladowania uczynków Adamowicza.

Olbrzymia część społeczeństwa naszego nie zdaje sobie sprawy z grozy położenia, w jakim się obecnie znajdujemy, nie rozumiemy, że nędza, głód, zataczający coraz szersze kręgi, może doprowadzić nas do formalnej katastrofy. Niestety, jakie Ojczyźnie naszej zagraża, jakie stoi niemal w progu naszego — może jedynie zapobiec zjednoczony wysiłek całego Narodu!

Społeczeństwo polskie winno sobie uświadomić, że tylko do najwyższego stopnia doprowadzona solidarność i pomoc wzajemna, samoobrona, może nas uchronić przed skutkami katastrofy, przejawiającej się z dnia na dzień powiększającym się bezrobociu i nędzą. Solidarność i samopomoc narodowa winny przejawiać się w dwojaki sposób: ani grosza nie wolno oddawać w ręce żydowskie oraz każdy, kto ma jeszcze jaki taki obłęd winien się podzielić z tym, który niema co do ust włożyć. Nie o jałmużnę chodzi, nie o grosz, lub skórę chleba z niechęcią rzuconą, ale o pomoc w całym tego słowa znaczeniu, niesioną z całego serca tym wszystkim, którzy na tę pomoc zasługują!

Nieśmy pomoc Rodakom, już nietylko w imię zasad katolickich, nietylko w imię miłosierdzia, ale w przekonaniu też, że ratując Rodaka od głodu, ratujemy kraj cały, a więc i siebie samych przed zagrażającą katastrofą upadku gospodarczego i moralnego.

Ratujmy więc głodnych, ale ratujmy całym, najserdeczniejszym wysiłkiem!!!

Niebawem

W celach propagandowych broszura ta, przy zamówieniu większej jej ilości oddana będzie po cenie kosztu (b. przystępnej).

Wzywamy wszystkich Przyjaciół „SAMOOBRONY“, wszystkich Polaków dobrej woli o współdziałanie w rozpowszechnianiu omawianej broszury, aby poprzez całą Polskę rozbrzmiewało hasło samoobrony RATUJMY POLSKĘ!!!

Zamówienia należy kierować pod adresem: „Samoobrona“, Poznań, ul. Polna nr. 5.

„Synowie szatana”

W błędzie jest, kto na kwestię żydowską patrzy, jak na zagadnienie ekonomiczne, czy też traktuje żydów, jako nację przez los skrzywdzoną, a starającą się w świecie o należne sobie miejsce, o prawo do bytu, do rozwoju kulturalnego, społecznego itd.

Dla każdego, kto chociaż w części traktuje kwestię żydowską tak, jak na to zasługuje, jest w niej coś z koszmaru, z grozy i ohydy, dreszczem przejmującej.

Od prawników żydostwo realizuje swój zbrodniczy spisek skierowany przeciwko Bogu. Walczy ze wszystkim, co nieżydowskie, nie w imię takich czy innych triumfów i zwycięstw w zakresie spraw ziemskich, ale walczy w imię obalenia Krzyża, w imię obalenia Boga samego!

Przeczuć tej prawdy spotykamy już od dawien dawna. Przed 140-stu laty Staszic w dziełku swoim „O przyczynach szkodliwości żydowskiej” mówi o żydach: „to sekretna korporacja, tajemniczy zakon, jest to związek z wszystkich dotąd znanych, organizowany najdoskonalej, przeto niebezpieczny”...

Niestety, niewiele w Polsce, ani w świecie, zdaje sobie sprawę z istotnych celów i dążeń żydostwa, bardzo mało ludzi poznało prawdziwe oblicze duszy żydowskiej.

Z radością więc przeczytaliśmy „Synów szatana” pióra Don Iniego, pod którym to pseudonimem ukrywa się znany Kapłan - publicysta, który wiele już zdziałał dla należytego oświecenia kręsti żydowskiej.

Trudno w krótkie wzmiance omówić, jak należy, wyczerpująco, pracę poświęconą tak ważnej sprawie.

Autor dał mu świetnie skomentowane tłumaczenie dzieła I. A. Rodionowa: „Syny diawola” (Belgrad 1932), na które składają się dialogi przeprowadzone między Dikisem,

żydem - masonem najwyższego stopnia w tajemniczenia — a Lipmanem, członkiem światowego rządu żydowskiego. Dialogi te miały miejsce w Paryżu w roku 1923, a więc 10 lat temu. Otóż Dikis oświeca Lipmana, iż żydzi dążą do zgotowania na ziemi królestwa szatana. Zawiódł ich bowiem Bóg, zbuntowali się przeciw Niemu, wypowiedzieli mu walkę, przyzywając do pomocy szatana.

Czytelnik może wzruszyć ramionami, uśmiechnąć się sceptycznie, zanim jednak to uczyni, niechaj wpierv przeczyta „Synów szatana”. Niestety, nieublagana logika tego, co w owym dziele przeczytamy, zmusza nas do uwierzenia w przymierze żydostwa z szatanem.

Przystępne ujęcie tematu, nadzwyczaj jasny sposób wysławiania się autora, czyni z tej pracy, w zasadzie bardzo poważnej i trudnej do zrozumienia — rzecz, którą z łatwością sobie przyswoi, zrozumie każdy czytelnik.

Jedno tylko pozwolimy sobie zarzucić: książka ta w dzisiejszych czasach jest nieprzystępną ceną, kosztuje bowiem cztery złote (wydana na bardzo ładnym papierze, książka objętości 128-miu dużych stron druku). Nie powiemy bynajmniej, że to jest drogo, ale kwota czterech złotych dla bardzo wielu przedstawia dziś w budzenie poważną pozycję. My zaś pragnęlibyśmy, aby tę książkę mógł przeczytać każdy Polak, gdyż dopiero poznanie jej pozwoli należycie zrozumieć istotę kwestji żydowskiej.

Książkę powyżej omawianą otrzymać można zapewne w każdej chrześcijańskiej księgarni, względnie Księgarni B-ci Detrychów w Płocku.

K. Gajewski.

Z listów do Redakcji

Oczytelnik nasz, zamieszkały w Targówku pod Warszawą, jak się domyślamy ze sposobu napisania listu, robotnik, w obszernym liście do nas skierowanym, nacechowanym serdeczną życzliwością, uznaniem i wdzięcznością dla naszej akcji m. in. pisze:

Cieężka jest nasza walka z plagą żydowską, bo żydostwo wżarło się jak trucizna, ja dem swym zatruwającą dusze polskie. Żydostwo jest rozsądnym wszelkich chorób szczególnie w dzielnicach robotniczych. Żyd-sklepikarz pozwala „obmacywać” każdemu kupującemu pieczywo, bo cóż go to obchodzi, że w ten sposób goj — dla goja może zostawić na pieczywie zarazki chorobowe. A spójrzmy na czystość w tych sklepikach, na ręce sklepikarza, któremi odważa i podaje gojowi kupowane przez niego produkty. A masło i mleko czy nie kupujecie szkodliwie fałszowane przez żydów, a woda sodowa, cukierki itp. Żyd cię ujmuje goju, częstokroć, swą uniozoną, gdyż nie wiesz o tem, że składając ci poklon, jednocześnie rzuca naciebie w myślach

klątwę, „żeby cię tak choroba do ziemi przycięła, jak ja się zginam przed tobą”... Żyd jest usługowy, często towary i do domu przynosi, zdobywając w ten sposób twoje, rodaku poparcie.

Ale ocknij się robotniku, rzemieślniku, chłopie i inteligencie, jeżeli na ulicy, przy której mieszkasz, niema polskiego sklepu, nie szczędź fatygi, przejdź dalej, nie wykręcaj się, że u żyda taniej, bo to kłamstwo, nie dawaj pracy szewcowi czy krawcowi, ani żadnemu rzemieślnikowi żydowskiemu roboty, a w ten sposób zmniejszysz bezrobocie, głód twoich braci! Uchronisz dzieci polskie od gruźlicy i innych chorób, przez nędzę nabywanych. Od nas zależy, żeby nam zaświtało lepsze jutro, to też nie ociągajmy się w pracy samoobronnej, przyjmijmy z wdzięcznością wyciągniętą ku nam rękę pomocną — rozpoznać ją musimy naszą ukochaną „Samoobronę”, która z takim poświęceniem staje w naszej obronie.

S. Sobczak.

Korespondencje

Zabłudowo, woj. Białostockie. Na naszym terenie czynnych jest kilka garbarni, rzecz prosta, wszystkie żydowskie, zatrudniają przeważnie „swoich”, zaledwie około stu robotników - chrześcijan znajduje pracę w wymienionych garbarniach. Znajduje pracę, ale jakie wynagrodzenie? Zarobek dzienny nie przekracza 2-3 zł, a jak dodamy do tego, że większość robotników nie jest ubezpieczona w Funduszu Bezrobocia, to dopiero możemy się zorientować, jak to żydostwo wyzyskuje robotnika - Polaka.

Są tu wprawdzie dwa związki: socjalistyczny i chadecki, oba jednak tyle robią, że zbierają składki, a myśleć o robotniku niema komu. Dopiero ku wielkiemu uzadowoleniu naszej braci robotniczej przybył tu delegat Zw. Pracy Polskiej z Białegostoku, wygłosił odpowiedni referat i postanowiono założyć placówkę tej organizacji.

Robotnik polski ma już dość opiekunów w rodzaju parobków żydowskich z pod znaku pps., z całym sercem garnie się do szeregów narodowych, trzeba tylko szczerze się nim zająć, trzeba wresz-

cie, aby inteligencja, nie zrażała sobie mas robotniczych popieraniem żydostwa, w którym robotnik polski poznał swego wroga i z którym chce walczyć, aż do ostatecznego zwycięstwa!

Z pow. kolskiego. Jeden z naszych przyjaciół nadsyła nam ciekawe zestawienie zarobków rzemieślniczych, a mianowicie ile to zarabia przeciętny majster szewski:

Każdy rzemieślnik - szewo choćby miał jedną siłę roboczą w osobie syna (broni Boże obcego, Kasa Chorych by go zjadła, przez co też dużo młodzieży szweda się po ulicach bezczynnie) nie wyprodukuję więcej par butów na rok jak 100 do 130 par. Zarobku z każdej pary przeciętnie ma 2 zł (dwa złote), razem czyni to 200 zł; z tego zarobku kupuje patent na wywóz tego obuwia za 28 zł, o brót od tego płaci 60 zł (jest o wiele mniej, o ile się obejrze bez sekwestratora, co rzadko się zdarza), z chałupy płaci około 60 zł na rok podatku (do tego dochodzi jeszcze i remont rozwalającej się chałupy, ale o tem nie ma co i mówić), teraz wymagany jeszcze patent 8 kat. za 10 zł, a do tych wszystkich podatków niejednemu dokładają podatek dochodowy.

A więc sumując powyższe dane wypadła:
roczny zarobek 200,— zł
podatki 158,— zł

czysty zysk 102,— zł

Czy powyższa cyfra wystarczy na rok najmniejszej rodzinie? Prawda, kpinny! a jednak niestety, istotnie tak jest.

Skierniewice. Niedawno prasa żydowska przyniosła wiadomość, oczywiście tendencyjnie podaną, o zajęciach antyżydowskich w Skierniewicach. Przyczyny zajęć oraz ich przebieg są następujące:

W domu p. Gromkowej posiada fryzjerna żyd Jurek Birnbaum, który samowolnie zaczął dokonywać przeróbek w zajmowanym przez niego lokalu. Samowoli żyda sprzeciwiła się właścicielka domu p. G. Na tem tle doszło w dniu 5 lutego br. do awantury, w czasie której Birnbaum z synami oraz grupą żydów pobili dotkliwie p. Gromkową, przyczem grozili jej „bolszewikami”. Ponieważ władze bezpieczeństwa nie zareagowały na to wystąpienie żydów, w mieście zapanało wielkie wzburzenie wśród ludności polskiej.

W niedzielę, dnia 11 lutego br. manifestowała po ulicach Skierniewic grupa młodych ludzi w liczbie 60-ciu osób. Manifestanci domagali się ukarania sprawców pobicia p. Gromkowej oraz wnosili okrzyk przeciw żydom i na cześć obozu narodowego. Po wybiegu szyb w mieszkaniu Birnbaum przy ul. Strykowskiej demonstranci przyszedli na Rynek, gdzie tłum wzrósł do liczby około tysiąca osób. Jednocześnie zaczęli się gromadzić żydzi, uzbrojeni w kije, drąg żelazny i kamienie. — Żydzi zachowywali się prowokująco wobec Polaków. Doszło do zajęć, podczas których interwenjowała policja, aresztując: M. Szadkowskiego, Z. Szadkowskiego, Br. Muszyńskiego (student U. W.), E. Morawskiego, H. Prochnau (zraniony przez żydów w rękę), St. Kroplewskiego, Wł. Pełakalskiego, Wł. Koze, J. Dobrzańskiego, A. Nowickiego, Wł. Opala, J. Mokrzyckiego i Wł. Marata. Z pośród żydów aresztowano 3 osoby.

Zaznaczyć należy, że przed domem p. Gromkowej zebrał się tłum żydów, którzy zaczęli grozić jej „rozpruciem brzucha” i „bolszewikami”. Tłum ten rozprzeczła policja pałkami gumowymi. O zajęciach powiadomiono natychmiast starostę dr. Łazana i komisarza Łaskiego.

W sklepach żydowskich wybito szereg szyb. — Aresztowanych w czasie niedzielnej manifestacji zwolniono po przetrzymaniu w ciągu 48 godzin, przyczem w stosunku do pp. braci Szadkowskich, Morawskiego, Muszyńskiego, Prochnau i Mokrzyckiego zastosowano dozór policyjny. Policja przeprowadza dalsze aresztowania wśród młodych narodowców.

Nasza kronika

„Moment” donosi: Centrala „Agudas Izrael” (Związek Izraela), która swego czasu znajdowała się we Frankfurcie n. Menem, z powodu akcji hitlerowskiej była przeniesiona do Wiednia. Ponieważ w Wiedniu wzmagają się ostatnio niebezpieczeństwo hitlerowskie, postanowiono przenieść centralę tej organizacji do Warszawy. Siedziba będzie się mieściła przy ul. Świętojerskiej nr. 22.

Ostatnio przybyły do Krakowa duże grupy żydów, uciekających z Wiednia.

Do Łodzi zaś przybyło również z Austrii około 500 żydów.

Nie dziwnego, przecież Polska jest bardzo gościnna... Oto, co nam donoszą z Pabjanic:

Na zabawie cechu rzeźnickiego w dniu 10. bm. grała orkiestra składająca się, prócz p. Malinowskiego wyłącznie z żydów. Pewna część publiczności zareagowała na to opuszczeniem sali. Dość należy, że orkiestrę angażował p. Malinowski. Choćby już ze względów zdrowotnych należałoby pozbywać się żydostwa.

Do kliniki Uniwersytetu Warszawskiego zgłosił się młody żydek o poradę lekarską. Badania wykazały, że chory ma objawy trądu. Wiadomość ta wywołała na Nalewkach warszawskich wśród żydów, gdzie mieszkał chory, ogromny po płoch.

W Poznaniu składnica sukna przy Pl. Wolności 7, oddział fabryczny bielskiej firmy Karol Jankowski i Syn, donosi nam, że z dniem 1 lutego żyd M. Zemański przestał być jej kierownikiem i że odtąd cały jej personel jest wyłącznie polski i chrześcijański. Kierownikiem składnicy jest o-

beenie p. Edmund Pfefer, Polak wyznania rzymsko-katolickiego.

Warszawa. Inspektor pracy i okręgu skazał właśc. piekarni Szlamę Feldmusa, właśc. pracowni kajetów Lejbę Erdicha, właśc. fabryki trykotaży Joska Szrajbauma, właśc. kantoru ekspedycyjnego Noecha Tetelhauma, każdego na 200 złotych grzywny.

Stowarzyszeniom żydowskim w Nadrenji zostało zakazane odbywanie jakiegokolwiek zebrań, z wyjątkiem wspólnych nabożeństw w synagogach. Zakaz ten dotyczy również i związków sportowych.

Na cmentarzu żydowskim w Monasterzyskach wykopano pochowane pod parkanem zwłoki niejakiego Schwarza i przeniesiono je do dzielnicy „arystokratycznej“.

Na miejsce zwłok zakopano w danym grobie koguta.

Jest to stary zabobon żydowski, aby zmarły nie odwiedzał domu rodzinnego. I mówi się o — starej kulturze narodu „wybranego“.

Grzm.

Żydowskie... „krajznawstwo“.

Przed kilkoma dniami ukazała się wiadomość o udzielaniu zasiłków i pomocy przez Żydowskie Towarzystwo Krajznawcze p. Tadeuszowi Wieniawie — Długoszewskiemu na jego akcję wywrotową i bezbożniczą.

W dniu wczorajszym rewizja dokonana przez władzę w lokalu tego Towarzystwa przy ul. Królewskiej 51 ujawniła, że „Żydowskie Towarzystwo Krajznawcze“ na szeroką skalę uprawiało pornografię i walkę z religią, wystawiając m. in. o-brazy niemoralne i znieważające uczucia religijne. Mamy nadzieję, że władze skrócą tego rodzaju „krajznawstwo“.

Poczta roznosi pornografię żydowską.

Polska Katolicka Agencja Prasowa donosi, co następuje:

Nasze katoryczne zastrzeżenia przeciw kolportażowi pornografii przy pomocy poczty musimy ponowić z całym naciskiem.

Mamy znów w ręku dowody, że jedna z firm żydowskich w Warszawie w dalszym ciągu rozsyła jako druki, prospekt najohydniejszych wydawnictw pornograficznych. Zwracamy uwagę, że poczta ma możność i obowiązek kontroli wysyłanych druków, więc nie może mieć żadnej wymo-

wki, pomagając bezpośrednio w propagandzie bezwstydu.

„Księgopół“, jako rozsądniaka pornografii nie przestaniemy pietnować, dopóki władze nie zajmą się tą firmą.

To i owo

W Łodzi, dzieci szkół powszechnych piją wódkę, a nawet eter. W szkołach łódzkich przeprowadzono ostatnio badania dzieci, w czasie których lekarze zauważyli wiele niepokojące stanowisko, gdyż dzieci w wieku szkolnym piją wódkę, a nawet eter! Szczegółowe badania wykazały, że na 5000 uczęszczających do szkół łódzkich dzieci — 800 pije wódkę, w tej liczbie 167 po lat 8 i 125 po lat 9.

Na Wawelu prawie 50 lat jest już odnowionych i niektóre unieśkowane przedmiotami z darów całego społeczeństwa, 15 lat czeka jeszcze na restaurację. Niskie zasiłki państwowe nie rokurują odnowienia w ciągu przewidzianych 2 do 3 lat.

Niedźwiedź na Polesiu! Okazuje się, że bywa-ja u nas niedźwiedzie nie tylko w Karpatach, ale i na Polesiu. Oto w wielkich lasach pod Łunińcem drwale zbudzili niedźwiedzia, zaszytego na zimowym barłogu. Zwierz zły, że mu spać nie dano, stał się postrachem całej okolicy. Urządzono polowanie z naganką. Osaczony poszedł na naganianie; jednego obalił, drugiego poszarpał. Obu konających odwieziono do Pińska. Niedźwiedź ukrył się w lesnej głuszy.

Warszawa. Wstrząsający wypadek, niezwykły jak na stolicę, wydarzył się w mieszkaniu małżeństwa Milerów, przy ul. Krochmalnej. W nocy, Milerowa obudzona płaczem dziecka, zauważyła, że w kołysce znajdują się szczury. Dziecko przewieziono do ambulatorium pogotowia ratunkowego, gdzie lekarz stwierdził u dziecka liczne dotkliwe pokąsania.

Przegląd społeczny i polityczny

Jedno z pism docięło, Na 90 miejsce w szkole policyjnej w Mostkach Wielkich, jako kandydaci na uczniów, zgłosiło się 140 kandydatów z ukończoną szkołą średnią i maturą. Po ukończeniu tej szkoły otrzymuje się stanowisko posterunkowego. —

Z tych 140 kandydatów przyjęto tylko 40.

Na sześćnaście posad dozorców więziennych zgłosiło się 80 kandydatów z maturą, w tem kilku-nastu z ukończonym uniwersytetem. Tylko 6-ciu z tych kandydatów zostało przyjętych.

Zapewne dlatego „Fundusz Pracy“ w Łodzi przystąpił do likwidacji bezpłatnych jadłodajni. I tak nieda rady wyżywić wszystkich bezrobotnych, bo według danych P. U. P. P. wykazuje tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy w całym kraju na 3. bm. — 401.902 bezrobotnych.

W porównaniu z poprzednim tygodniem liczba bezrobotnych zwiększyła się o 2.372 osób. Warszawa wykazuje 31.897 pozostających bez pracy, których liczba w omawianym okresie sprawozdawczym zwiększyła się o 179 osób. — Warszawa-ekreż zaś — 11.558, t. j. o 347 więcej.

Na Śląsku zarejestrowano 100.520 bezrobotnych, t. j. o przeszło pół tysiąca więcej, niż w ubiegłym tygodniu.

Ale temu „Funduszowi“ dobrze się powodzi. Fundusz pracy daje... dochody. Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna podaje: Stan finansowy Funduszu Pracy w dniu 1 lutego 1934 roku przedstawiał się jak następuje:

Wpływy: ogółem złotych 67.823.889,40.

Wydatki: ogółem złotych 65.842.328,90.

Nadwyżka wpływów nad wydatkami wynosiła więc zł 1.981.560,50.

Jak więc widzimy „Fundusz Pracy“ ma nadwyżkę prawie 2 miliony zł.

Niech więc żyje bezrobocie!

„ABC“ zwraca uwagę na to, że w Brazylii nie szcżą kawę i to w olbrzymich ilościach, a u nas kosztuje w detalu od 7 zł za kg. A wreszcie czytamy: Przy cenie 13 centów holenderskich za pół kg w Amsterdamie, w Polsce kg kawy (Santos mieszana) powinien się kalkulować bez cla i kosztów przewozu na 93 grosze za kg. Cło ulgowe wynosi niecałe 90 groszy od kg., a mimoto kg wspomnianego gatunku kawy kosztuje w Polsce w hurcie 4 złote do 4,20 i w detalu 7 do 7,50 zł za kilogram.

Tych kilka faktów i tak dobrze charakteryzuje, jak świetnie gospodarzona jest obecnie Polska.

O polityce, chociaż to ma być przegląd „polityczny“, wobec konfiskat, nie będziemy pisać, póki się nie spełni przysłowie o klasztorze i przeorze.

Cz. Ślaw.

HENRYK NAGIEL

30)

Tajemnice Nalewek

Powieść sensacyjna osnuta na tle zbrodni i lajdactw żydowskich.

(Ciąg dalszy).

Adwokat „Julek“ nie przestał na tem jeszcze. Zaopatrzył biedaka Józefa w jaką taką garderobę i w parę złotych na tymczasem, tłumacząc, że to wszystko pożyczka, a potem wyrobił mu miejsce w straży ogniowej, co jednocześnie, podług ówczesnych przepisów, uwalniało od służby wojskowej.

Odtąd zaczęło się dla Józefa życie spokojne, równiejsze. Pracy było dosyć, czasami za dużo, niekiedy nienajprzyjemniejszej, wogóle za ciężkiej na jego wątłe siły, był bowiem zawsze chuderlakiem, ale przynajmniej miał gdzie spać i co jeść.

Służba jednak była dlań za ciężka. Po kilku miesiącach rozchorował się. Trzeba było myśleć o znalezieniu innego zajęcia. Zaproponowano mu posadę ajenta policyjnego. Pomimo odradzania kolegów — strażaków, którzy odtąd gadać z nim przestali, jako z kompromitującym ich szlachetny stan, Józef przyjął propozycję. Żywy jego umysł od razu dostrzegł całą ciekawą, interesującą stronę tego zajęcia. Przytem znalazł już trochę świat przestępców z czasów swej nędzy i wiołczgi.

Sprawowanie się Józefa w straży było jak najlepsze. To też wkrótce nastąpiła jego nominacja.

Józef, pomimo, że z powierzchowności niczem się nie odróżniał od kolegów, a nawet starał się nie dać im uczuwać swej intelektualnej wyższości, był jednak wyższy od nich pod wieloma względami. Szkoła dała mu pewne wykształcenie, a ocieranie się przez lat parę w inteligentniejszym bądź co bądź towarzystwie i praca nad sobą już w straży i w służbie, w charakterze ajenta, uzupełniły braki.

Ostatecznie stał się z niego wyborny i rozumny pracownik, a naczelnicy byli z niego zadowoleni.

Zarzucał mu jedno: oto zbytnią gorączkę i, jak się wyrażał jeden z nich, „romantyczność“.

— Z tego „Fryga“ (bo wkrótce z powodu swej ruchliwości otrzymał to przezwisko) — mówił — to cały Lecocq. Ty mu pokaż zwykłego złodzieja, a on ci z niego na jutro cały romans przyniesie. No, ale nieczego chłopak, porządny, sprawny, a co najważniejsza, trzeźwy.

Już parę lat „Fryga“ pozostawał w służbie. Przy oszczędności zdołał on nawet dojść do jakiegoś takiego zasobiku. Gdy oto nastąpił wypadek, który zmienił tryb jego życia.

Pewnego razu, gdy znajdował się na służbie w wydziale, przyprowadzono jakąś aresztantkę. Była to młoda kobieta, raczej dziewczyna wyjątkowej piękności. Pomimo zaniedbanego ubioru, znamionującego ciężki niedostatek, pomimo położenia, w którym się w tej chwili znajdowała, twarz jej miała wyraz jakiejś dumy i jednocześnie wielkiej boleści. Oskarżono ją o dzieciobójstwo; ma się rozumieć, ofiarą miało paść dziecko urodzone z nieprawego związku.

Podczas służby „Fryga“ nie raz i nie setki razy widział młode i ładne kobiety, oskarżone o najróżnorodniejsze przestępstwa, nawet o ten sam czyn, który spowodował uwięzienie tej młodej dziewczyny, ale żadna nie zrobiła na nim takiego wrażenia. Zdało mu się odrązu, że to musi być tak samo ofiara fatalnych okoliczności jaką on sam był kiedyś. Serce „Frygi“ było zawsze miękkie i dobre, a choć je życie i ciężka nieraz służba hartowały, od czasu do czasu podnosiło ono głos.

Młoda kobieta pozostawała przez pewien czas w areszcie policyjnym. „Fryga“ widywał ją ciągle, nawet parę razy zdołał jej oddać drobne grzeczności. Powoli w jego sercu litość zaczęła się przeradzać w... miłość. Sam nie wiedział, jak to nastąpiło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wynikanie prenumeraty najchętniej wskazuje, że „Samoochrona“ jest pismem wartościowym, na kwartał wynosi na 1 egz. 1.10, półrocznie zł 2.—, rocznie zł 2.75. Dla propagandy: 3 egz. kwartalnie zł 2.25, na 5 egz. zł 3.50, na 10 egz. 6.50 wraz z kosztami przesyłki. Ponad 10 egz. po 4 gr sztuka z przesyłką. Niech każdy Polak rozpowszechnia „Samoochronę“.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 255 zł, 1/2 str. — 125 zł, 1/4 str. — 65 zł, 1/8 str. — 35 zł, 1/16 str. — 15 zł. Przekład tekstów 25% drożej, w tabelkach 15% drożej od cen tabelkowych. Adz. w dziale: „Informator firma chrześcijańskich“ (8 wierszy półtorowe) 2.50 zł. Prenumeratorem udziela się 50% rab.

Do n-ry składowej prenumeratorem nie zwraca się wpłaty. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Reklamów nie w każdym razie nie zwraca. Redakcja i Administracja udziela odpowiedzi na listy i zapytania, jeżeli zainteresowany dołączy znaczek poczt. na 40 gr na konto korespondencyjne.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Henryk Skąpski z Kaliszem.

Czasopismo Drukarni Lotniskowej, Poznań, Al. Marcinkowskiego 25.